

# I. TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE ZAGADNIENIA BEZPIECZEŃSTWA

## O ZNACZENIACH NAZWY ZŁOŻONEJ BEZPIECZEŃSTWO

Janusz ŚWINIARSKI

Wojskowa Akademia Techniczna

**Streszczenie:** Autor stara się rozwikłać dylemat związany z realnym i etymologicznym pojmowaniem bezpieczeństwa, jego konwencjonalnym i często polisemantycznym definiowaniem, a naturalnym i istotowym określaniem. W rozwikłaniu tym wskazuje na dwa rodzaje nazw wyróżniane już przez Platona i Arystotelesa, a mianowicie: konwencjonalne i naturalne. Stąd analiza semantyczna i objaśnienie pomieszczone w następnych częściach wywodu dotyczą znaczenia: konwencjonalnego nazwy złożonej bezpieczeństwo, naturalnego tej nazwy w języku polskim i nie tylko w języku polskim. Konkluzją wywodu są konstatacje wskazujące, z jednej strony, na nietrafne i konwencjonalne określenia bezpieczeństwa – najczęściej brak zagrożeń – z drugiej zaś na trafne i naturalne – raczej przez lub za pomocą pieczy, kontroli i troski. Te ostatnie mają umocowanie etymologiczne i semantyczne w archaicznej nazwie występującej w języku polskim, a mianowicie: *przezpieczeństwo*. Również osadzenie znaczenia nazwy bezpieczeństwo w łacińskim *securitas* (*se* – każdy; *cura* – piecza) znaczy każdą pieczę, nadzór i kontrolę oraz dbałość. Stąd rekomendacja dla takiej naturalnej i trafnej definicji nazwy bezpieczeństwo, która głosi, że jest ono takim stanem rzeczy, którego specyfiką jest piecza, troska i kontrola oraz dbałość. W przeciwieństwie do tej naturalnej definicji, konwencjonalne określenia bezpieczeństwa identyfikują tę nazwę złożoną z brakiem zagrożeń, chociaż może z czymkolwiek, np. pewnością lub niezawodnością albo stabilnością itp. **Słowa kluczowe:** analiza, nazwa, semantyka, semiotyka, pragmatyka, definicja, bezpieczeństwo.

### 1. Platon i Arystoteles o znaczeniu nazw

Problem semantyczny znaczenia nazw podjęty został przez Platona, przede wszystkim w dialogu *Kratylos*<sup>1</sup>. Bowiem w dialogu tym rozważał, czy nazwy rzeczy są ustalone przez konwencję czy przez naturę. Za poglądem, że znaczenia nazw ustalane są umownie (konwencjonalnie) argumentują tacy dwaj uczestnicy tego

<sup>1</sup> Tytuł dialogu jest imieniem nauczyciela Platona. Dialog dotyczy zagadnień językoznawczych (później został opatrzonej podtytułem *O poprawności nazw*). Jest uważany za jedno z pierwszych dzieł językoznawczych w historii i zajmuje się kwestią teorii i filozofii języka. Jest on napisany w formie dyskusji trzech filozofów: Sokratesa, Hermogenesa i Kratylosa. Sokrates przedstawia w nim ponad 130 wyjaśnień etymologicznych. Witold Witwicki nie podjął się przełożenia tego dialogu na język polski. Stąd przez długi czas byliśmy pozbawieni polskiego tłumaczenia. Ukazało się ono dopiero w roku 1990 (Platon, *Kratylos*, tłum. Witold Stefański, Wydawnictwo: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź, 1990).



dialogu jak Hergomenes i Kratylos, zaś Sokrates najpierw krytykuje ten pogląd, a później i ostatecznie argumentuje za tezą o ich naturalności. Stąd spór interpretacyjny o stanowisko Platona, chociaż on sam ostatecznie i dialektycznie w *Liście siódmym* sugeruje, że nazwy są zarówno umowne – są konwencjami, jak przekonywał Hermogenes w dyskusji z Sokratesem – w ujęciu przejawów jakościowych, jak i naturalne w ujęciu istotnościowym<sup>2</sup>. Sugeruje to, że jeżeli znaczenie nazwy osadzi się w umowie (konwencji), to dzięki niej wszystko może być określone jakąkolwiek nazwą. I temu nie należy się dziwić – pisze Platon w przywołanym *Liście* – bowiem „(...) nie ma w tym nic niemożliwego, aby to, co teraz nazywamy okręgiem, nazwać prostym, a co prostym, okrągłym, i aby dla tych, którzy nazwy te przedstawiają i będą je stosować odwrotnie, nie miały one mniejszej pewności w użyciu. To samo można powiedzieć o wypowiedziach zdaniowych (...) dostatecznie pewnej pewności nie posiadają bynajmniej”<sup>3</sup>. O ile umowne (desygnacyjne) osadzenie nazwy obejmujące takie cztery jej przejawy jakościowe, jak: nazwanie rzeczy, jej zdefiniowanie (określenie) i zobrazowanie oraz wiedzę (ujęcie umysłowe), to naturalne (konotacyjne) osadzenie nazwy obejmuje „piąte” ujawnienie – istotę rzeczy<sup>4</sup>. A jak podkreśla Platon: „Istota... danej rzeczy i jej jakość – to dwie różne rzeczy. Dusza dąży do poznania nie jakości, ale istoty”<sup>5</sup>. O ile poznanie jakości związane jest z takimi czterema ujawnieniami jak nazwa, określenie, zobrazowanie i wiedza, to poznanie istoty związane jest z „(...) czymś innym ...od wymienionych trzech jego ujawnień... wykazuje w całej pełni to, co przeciwne jest zgoła”<sup>6</sup>.

Tabela 1. Przejawy jakościowe i istotnościowe znaczenia nazw wg Platona

Przejawy nazw	
Nazwy konwencjonalne	Nazwy naturalne
Przejawy jakości nazw	Przejawy istotności nazw
1. Nazwa rzeczy 2. Definicja nazwy 3. Zobrazowanie nazwy i rzeczy 4. Wiedza o rzeczy i nazwie	5. Istota rzeczy i nazwy
Desygnaty nazwy	Konotacja nazwy

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Platon, *Kratylos*, tłum. W. Stefański, Wydawnictwo: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1990; idem, *Listy*, tłum. Maria Maykowska, PWN, Warszawa 1987, s. 52-55.

<sup>2</sup> Ch.H. Kahn, *Język i ontologia w Kratylosie*, [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophia” 2001/14, s. 43-58.

<sup>3</sup> Platon, *Listy*, tłum. Maria Maykowska, PWN, Warszawa 1987, s. 53.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 52-55.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 52-53.



Dla Platona nazwy naturalne są trafne, a ich właściwość to naturalna odpowiedniość rzeczy, czyli odzwierciedlenie w nazwie istoty rzeczy. Ale obok takich nazw naturalnych są niekoniecznie trafne a raczej często nietrafne nazwy konwencjonalne, które z istotą rzeczy nie mają nic wspólnego a nawet mogą być i bywają przeciwne tej istocie. Wskazując na nazwy złożone i zdania trafne przekonywał, że są to takie, które mają naturalną odpowiedniość w reprezentowaniu idei. Przede wszystkim zdania, zgodnie z utrwaloną tradycją logiki formalnej, są bądź prawdziwe, gdy adekwatnie odpowiadają rzeczy, którą oznaczają, bądź fałszywe, gdy jest przeciwnie.

Zdaniem tłumaczki *Listów Platona*, Marii Maykowskiej zawilość stanowiska Platona w kwestii umocowania nazw rzeczy, przedmiotów poznania i wiedzy wyjawia ustęp 342-344 c *Listu VII*<sup>7</sup> (obszernie wyżej cytowany). Ustęp ten, wg przywołanej wyżej tłumaczki, jest „(...) jeden z najpiękniejszych w listach i może w ogóle w twórczości Platona, zawierający w potężnym skrócie całą, w różnych jego dziełach poruszaną, naukę filozofa o drogach i sposobach poznania prawdy (...). Platon przedstawia w tym ustępie listu główne założenia i zasadniczy charakter swojej nauki (...)”<sup>8</sup>. Stanowisko to daje się zaprezentować wskazaniem na rozróżnienia przedstawione w poniższej tabeli 2.

Tabela 2. Nazwa jako konwencja i natura istoty rzeczy wg Platona

RZECZ	
Denotacja – KONWENCJA	Konotacja – ISTOTA RZECZY
„1” nazwa konwencjonalna (umowna i niekiedy nawet dowolna)	1’ nazwa naturalna (odzwierciedlająca ideę przejawiającą się w rzeczy)
„2” definicja	2’ określenie (wysłowienie)
„3” przedstawienie, zobrazowanie, prezentacja	3’ atrybuty, cechy i własności oraz przejawy
„4” Wiedza prawdopodobna (raczej zmysłowa i empiryczna oraz aposterioryczna – o przejawach rzeczy)	„5” Wiedza prawdziwa (abstrakcyjna znajomość raczej aprioryczna idei przejawiających się w rzeczach - o istocie rzeczy)
Nazwa niekoniecznie trafna – nietrafna	Nazwa trafna

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Platona, *Kratylos*, op. cit.; idem, *Listy*, op. cit., s. 52-55

Nie tylko interpretacja powyższej prezentacji z tabeli 2, lecz również liczne wypowiedzi pomieszczone w dziełach Platona skłaniają do przeświadczenia, po pierwsze, że wiedza uzyskiwana drogą indukcji i osadzona na nazwach konwencjonalnych (umownych i dowolnych) jest albo mniemaniem albo wiedzą prawdopodobną, po drugie zaś, że wiedza uzyskana intuicyjnie i ejdetycznie oraz apriorycznie poprzez

<sup>7</sup> Ibidem, *Wstęp*, s. XXIV.

<sup>8</sup> Ibidem.



dedukcję prowadzącą do nazw naturalnych (odzwierciedlających ideę konstytuującą daną rzecz) jest wiedzą prawdziwą, zawsze taką samą i absolutnie pewną.

Arystoteles spór uczestników dialogu *Kratylos* rozstrzygnął opowiadając się za poglądami Hergomenesa i Kratylosa o konwencjonalności nazw, a przeciwko stanowisku Sokratesa (i Platona) starającego się bronić naturalności nazw, ich konotacyjnego charakteru. Bowiem Stagiryta w *Hermeneutyce* wyraźnie stwierdza, że: „Nazwa jest to dźwięk znaczący coś na mocy umowy (...). Mówię „na mocy umowy” ponieważ żadna nazwa nie jest nazwą naturalną”<sup>9</sup>. Jednocześnie stwierdza on, że: „Słowo jest to dźwięk ... którego żadna część oddzielnie nic nie znaczy i jest zawsze znakiem rzeczy mówiących coś o czymś innym (...). Słowa same w sobie są nazwami i coś znaczą”<sup>10</sup>. Jednak o wiele więcej niż słowa znaczą zdania. Bowiem jak stwierdza cytowany filozof: „Zdanie jest to wypowiedź znacząca, której pewna część oddzielnie znaczy coś – jako wyrażenie, a nie jako twierdzenie lub przeczenie”<sup>11</sup>. Konkretna nazwa wprawdzie coś znaczy, ale więcej znaczy zdanie, które staje się twierdzeniem albo przeczeniem i o których możemy orzekać czy są prawdziwe, czy fałszywe.

O ile dla takich nauczycieli Platona, jak Kratylos i Arystoteles, każda nazwa jest konwencją (umową) na mocy jakiejś umownej definicji, a prawda i fałsz ujawniają się w zdaniach, to dla niego samego nazwy tego rodzaju są prawdopodobne lub złudne (mniemaniami) i dlatego raczej nietrafne, w odróżnieniu od nazw naturalnych, prawdziwych i dlatego trafnych, bo odzwierciedlających istotę rzeczy – istotność. Nadto, o ile dla Arystotelesa zdania łączą lub rozłączają nazwy, to podobnie jest ze słowami złożonymi. Jeżeli chodzi o takie słowa (złożone), to ich (...) „poszczególne składniki coś znaczą, ale nie w oderwaniu od całości”<sup>12</sup> – kontekstu komunikacyjnego. Bowiem, jak stwierdza ona w *Hermeneutyce*: „Nazwę czy słowo nazywajmy po prostu wyrażeniem, ponieważ wypowiadając je nie możemy wyjawić niczego w jednym powiedzeniu jak wtedy, gdy się stwierdza czy to odpowiadając na pytanie, czy wyrażając spontanicznie swoją opinię”<sup>13</sup>. Dla stwierdzającego lub spontanicznie wyrażającego opinię nazwa ma jakieś określone znaczenie, które niekoniecznie pokrywa się ze znaczeniem odbieranym przez innych, w procesie komunikacji językowej. Aby znaczenia te zbliżyć do siebie w *Analitikach pierwszych* Arystoteles wprowadził nawet termin, w znaczeniu „składnika zdania”. Zdefiniował ją następująco: „Terminem nazywam to, na co da się rozłożyć przesłanka (sylogistyczna – przyp. J.Ś) np. orzecznik, oraz to, o czym się orzeka wraz z dodaniem słowa „jest” czy rozdzielaniem za pomocą „nie jest”<sup>14</sup>. Przeto terminy służą zbliżeniu znaczeń wyrażanych i odbieranych.

<sup>9</sup> Arystoteles, *Hermeneutyka*, [w:] idem, *Dziela wszystkie*, t. 1, tłum. Kazimierz Leśniak, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2003, s. 70.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 70-71.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>14</sup> Idem, *Analitiki pierwsze – Księga I*, [w:] Idem, *Dziela wszystkie*, t. 1, op. cit., s. 128.



Przyjęcie poglądu o konwencjonalności nazw, słów i wyrażeń oraz terminów implikuje konieczność ich definiowania. One określają znaczenie danej nazwy wskazując na elementy składające się na daną rzecz oraz ujawnienia jej jakości lub istoty. A typów definicji wg Arystotelesa daje się wskazać trzy, a mianowicie: „(...) a) nie opartym na dowodzie stwierdzeniem istoty rzeczy; b) sylogizmem dotyczącym istoty rzeczy, różniącym się od dowodu formą gramatyczną, bądź wreszcie, c) wnioskiem dowodu istoty rzeczy”<sup>15</sup>. Arystoteles zajmując się wyjaśnianiem znaczeń rozdzielił nazwy i terminy na: (1) nazwy ogólne, (rodzajowe), szczegółowe (gatunkowe) i konkretne (jednostkowe); zaś (2) terminy na: „większe”, „średnie” i „mniejsze”.

## 2. Semiotyka współczesna o badaniu znaczenia nazw

Obok badań semantycznych (zajmujących się znaczeniem) stanowiących obszar analiz arystotelesowskich będących fundamentem logiki, wchodzi badania syntaktyczne (zajmujące się składnią) i badania pragmatyczne (zajmujące się komunikowaniem). To wszystko składa się na przedmiot semiotyki (od greckiego *semeiotikòs*, czyli dotyczący znaku) albo semiologii – semiotyka zwana jest także ogólną teorią znaków zaś semiologia nauką o znakach<sup>16</sup>. Ogólna teoria języka rozumianego jako system znakowy, zajmująca się językiem w aspekcie jego racjonalności i sprawności w aktach poznania i komunikowania, składa się na szeroko pojętą logikę współczesną. Semiotyka jest nauką o relacjach jakie zachodzą pomiędzy językiem, rzeczywistością pozajęzykową i użytkownikiem języka. Odróżnienie wymienionych trzech dziedzin w obrębie semiotyki wywodzi się od Charlesa Sandersa Peirce’a (amerykańskiego twórcy pragmatyzmu i autora ważnych prac poświęconych metodzie stosowanej w nauce oraz logice relacji). Następnie spopularyzowane zostało dopiero pod koniec lat trzydziestych XX wieku przez Charlesa Williama Morrisa (amerykańskiego semiotyka i filozofa), Otto Neurata (austriackiego filozofa nauki) i przejęta od nich przez Rudolfa Carnapa. Wspomniany wcześniej Ch. W. Morris w swych pierwszych pracach z lat trzydziestych XX w. definiował:

- Pragmatykę jako naukę (...) o relacjach między znakami a interpretatorami;
- Semantykę jako naukę (...) o relacjach między znakami a obiektami, do których znaki są stosowane;

<sup>15</sup> Idem, *Analityki wtóre – Księga II*, [w:] Idem, *Dzieła wszystkie*, t. 1, op. cit., s. 313.

<sup>16</sup> Ferdinand de Saussure (1857 – 1913) w książce pt. *Kurs językoznawstwa ogólnego* pomieścił postulat utworzenie nowej nauki – semiologii – której przedmiotem zainteresowania miał stać się znak. Znak miał być w tej nauce ujęty przede wszystkim w kontekście swojego funkcjonowania społecznego. Semiologia jako ogólna nauka o wszystkich znakach rozpowszechniła się w humanistyce drugiej połowy XX w. za sprawą ściśle inspirującego się dziełem de Saussure’a strukturalizmu. W ujęciu strukturalizmu semiologia osadzona jest na trzech filarach: Znak-Kod-Kultura.



- Syntaktykę (naukę o składni) jako naukę (...) o formalnych relacjach między znakami<sup>17</sup>.

Później (w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. – 1946 r.) zrewidował te wyżej wymienione definicje na następujące:

- *Pragmatyka jest to dział semiotyki traktujący o pochodzeniu, użyciach i działaniu znaków w obrębie behawioru, w którym te znaki występują;*
- *Semantyka traktuje o wszystkich sposobach oznaczania za pomocą znaków;*
- *Syntaktyka traktuje o połączeniach znaków bez względu na ich szczególne znaczenie i na ich relacje wobec behawioru, w którym występują*<sup>18</sup>.

W międzyczasie R. Carnap różnice pomiędzy działami semiotyki pojmował następująco: „Jeżeli w danych badaniach odsyła się wyraźnie do mówiącego lub, ogólnie, do użytkownika języka, to zaliczamy te badania do dziedziny **pragmatyki**. Jeżeli abstrahujemy od użytkownika języka i analizujemy tylko wyrażenia i ich desygnaty, to obracamy się w sferze **semantyki**. Jeżeli wreszcie abstrahujemy także od desygnatów i analizujemy tylko relacje między wyrażeniami, to znajdujemy się na terenie składni (logicznej) [**syntaktyki**]”<sup>19</sup>.

Prościej różnicę pomiędzy trzema obszarami semiotyki ująć można następująco:

- *Syntaktyka bada jak się mają znaki do siebie nawzajem.* [znak – znak]
- *Semantyka bada, jak te znaki mają się do rzeczy.* [znak – rzecz]
- *Pragmatyka zaś bada, jak się mają do ludzi*<sup>20</sup>. [znak – ludzie]

Syntetycznie części składowe, przedmioty zainteresowań i wiodące pojęcia logiki wyrosłe z analityk Arystotelesa i ich adherentów przedstawia poniższa tabela 3.

Tabela 3. Części składowe, przedmiot i wiodące pojęcia logiki wyrosłej z analityk arystotelesowskich

SEMIOTYKA (znak)		
SEMANTYKA (znaczenie)	SYNTAKTYKA (składnia)	PRAGMATYKA (komunikowanie)
Zdania	Sądy	Wyrażenia
Nazwy	Pojęcia	Znaki, słowa, wyrazy, terminy
Rzeczy	Kategorie	Rzeczy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Sobiecki, *W kręgu logiki*, Wyd. WSS-G w Tyczynie, Tyczyn bdw.

<sup>17</sup> Ch. W. Morris, *Signs, Language and Behavior*, Prentice –Hall, Englewood Cliffs 1946, s. 218 i n.

<sup>18</sup> Idem, *Signification and Significance: A Study of the Relations of Signs and Values*, Mass. MIT Press, Cambridge 1964.

<sup>19</sup> R. Carnap, *Introduction to Semantics*, M.I.T. Press, Cambridge 1942, s. 9.

<sup>20</sup> Cyt. za: J. Lyons, *Semantyka*, PWN, Warszawa 1984, s. 117.



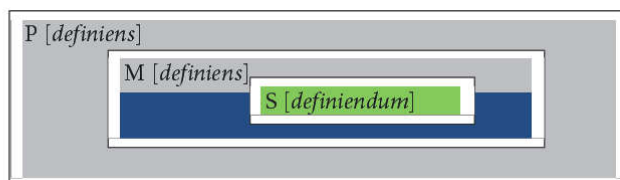
Z powyższego wynika, że w perspektywie semantycznej rzecz jest odzwierciedlana w nazwie, która w perspektywie syntaktycznej (składniowej) jest pojęciem zaś w perspektywie pragmatycznej (komunikowania) słowem, wyrazem lub znakiem tudzież impulsem. W zależności od perspektyw zawsze rzecz jest odzwierciedlana, albo w nazwie, albo w pojęciu, albo słowie lub w wyrazie tudzież znaku. Wobec powyższego można stwierdzić, że nazwa bezpieczeństwo [znak-rzecz] jest przedmiotem przede wszystkim semantyki i dotyczy jej znaczenia, zaś pojęcie bezpieczeństwa i sądy o nim [znak-znak] są przedmiotem głównie syntaktyki, i wreszcie, wyraz i termin bezpieczeństwo [znak-ludzie] znajdują się w obszarze zainteresowania zasadniczo pragmatyki dotyczącej relacji komunikacyjnych. W perspektywie semantycznej rzecz odzwierciedlana bywa w nazwie ogólnej, szczegółowej i konkretnej, zaś w perspektywie, głównie pragmatycznej (związanej z komunikowaniem), chociaż również syntaktycznej (składniowej), w terminie<sup>21</sup> (wyrazie lub wyrażeniu o specjalnym znaczeniu w jakiejś dziedzinie – np. w dziedzinie nauk o bezpieczeństwie): „większym”, „średnim” i „mniejszym”. W analitykach i logice formalnej tradycyjnie rozróżnia się : 1) **P** – „termin większy” (od łac. *praedicatum* – orzecznik; pojęcie ogólne); 2) **M** – „termin średni” (od łac. *medium* – środkowy; pojęcie szczegółowe); i 3) **S** – „termin mniejszy” (od łac. *subiectum* – podmiot; pojęcie konkretne). Rozróżnienie to pozwala na odczytywanie nazw trafnych i nietrafnych, nigdy zaś prawdziwych albo fałszywych. Nazwy wyrażają istotę, naturę lub substancję danego stanu rzeczy. Wyrażenie to jest adekwatne wtedy, kiedy wskazuje na rodzaj i różnicę (czy specyfikę) gatunkową. Na istotę tej adekwatności z rzeczą wskazuje ostateczna różnica dookreślająca rodzaj<sup>22</sup>. Dookreślenie to jest albo trafne albo nietrafne. Arystoteles za przykład trafnej definicji podaje tę, która głosi, że człowiek jest zwierzęciem rozumnym – zwierzęcość jest wskazaniem „rodzaju bliższego” a „rozumność” „ostatecznej różnicy gatunkowej”. Jeżeli nazwa człowiek jest pojęciem i nazwą konkretną oraz „terminem mniejszym” zaś zwierzęcość pojęciem i nazwą ogólną oraz „terminem większym”, to „ostateczną różnicą gatunkową”, „terminem

<sup>21</sup> Wg słownika języka polskiego nazwa „termin” znaczy tyle, co: 1. «czas przeznaczony na wykonanie jakiegoś zadania; też: konkretna data, kiedy ma coś nastąpić»; 2. «wyraz lub wyrażenie o specjalnym znaczeniu w jakiejś dziedzinie»; 3. daw. «nauka rzemiosła u majstra».

<sup>22</sup> Definicja klasyczna równościowa w brzmieniu łaciński *Definitio fit per genus proximum et differentiam specificam* (Definicja dochodzi do skutku za pośrednictwem najbliższego rodzaju i różnicy gatunkowej) uważana była od Arystotelesa po nowożytność za najlepszy sposób definiowania. Struktura klasycznej definicji równościowej jest następująca: A {wyrażenie definiowane} jest to **B (rodzaj najbliższy)** + **C (różnica gatunkowa)** {wyrażenia definiujące} [np.: człowiek (A) {*definiendum*} jest to **zwierze (B)** **rozumne (C)** {*B+C definiens*}. Współcześnie wyróżnia się nadto nieklasyczną definicję równościową, która ma strukturę: A jest to B lub C lub D [człowiekiem jest Europejczykiem, Azjatą, Hindusem, Afroamerykaninem lub Eskimosem oraz Indianinem, albo lepiej: „Ludzie mają karnacje skóry: białą, czerwoną, czarną, żółtą lub niebieską” wg Platona]. Tutaj *definiens* {wyrażenie definiujące} wylicza zakresy nazw, których suma tworzy zakres *definiendum* {wyrażenie definiowane}, a zakres *definiendum* jest różny od zakresu *definiens*.



średnim” i pojęciem szczegółowym jest rozumność (myślenie). Natomiast za przykład definicji nietrafnej podaje Platon określenie przez Protagorasa człowieka. Według określenia Protagorasa człowiek jest istotą żywą, dwunożną i nieopierzoną. A przecież życie jest właściwością zarówno roślin i zwierząt, jak i bogów oraz im podobnych istot, których atrybutem jest nieśmiertelność, dwunożność i brak pierza zaś nie jest specyfiką człowieka, „ostateczną różnicą gatunkową”. Niemniej denotacyjnie człowiek jest istotą dwunożną a nawet nieopierzoną, ale dwunożne i nieopierzone są, na przykład oskubane koguty. Stąd takie terminy nie mogą wskazywać na istotę rzeczy odzwierciedlanej w nazwie człowiek, a definicja Protagorasa nazwy człowiek jest zdecydowanie nietrafna, chociaż konwencjonalnie możliwa.



(P) <b>Zwierzęcość</b> – nazwa, pojęcie i termin ogólny („większy”) [definiens]
(M) <b>Rozumność</b> – nazwa, pojęcie i termin szczegółowy („średni”) [definiens]
(S) <b>Człowiek</b> – nazwa, pojęcie i termin konkretny („mniejszy”) [definiendum]

Rys. 1. Trafne określenie znaczenia nazwy człowiek wg Arystotelesa

(P) <b>Istota żywa</b> – nazwa, pojęcie i termin ogólny („większy”) [definiens]
(M) <b>Dwunożność i nieopierzenie</b> – nazwa, pojęcie i termin szczegółowy („średni”) [definiens]
(S) <b>Człowiek</b> – nazwa, pojęcie i termin konkretny („mniejszy”) [definiendum]

Rys. 2. Nietrafne określenie znaczenia nazwy człowiek przez Protagorasa wg Platona

Badając znaczenie terminu prawda i fałsz, Arystoteles stwierdza: „To nie, dlatego jesteś biały, iż myślimy w sposób prawdziwy, że ty jesteś biały, lecz ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to, mówimy prawdę”<sup>23</sup>. Przez analogię badając semantycznie nazwę bezpieczeństwo możemy stwierdzić: To nie, dlatego jesteś bezpieczny, iż myślimy w sposób prawdziwy, że ty jesteś bezpieczny, lecz ponieważ jesteś

<sup>23</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, [w:] Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, tłum Kazimierz Leśniak, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2003, s. 767 (ks. IX).



bezpieczny, my stwierdzając to, mówimy prawdę. O ile Sokrates i Platon sugerowali, że jeżeli zdania są prawdziwe bądź fałszywe, to również i nazwy są takie. Arystoteles nie podzielał tego poglądu i starał się przekonać, że nazwy (przecież konwencjonalne) nie są ze swej natury ani prawdziwe ani fałszywe. Nazwy są konwencjonalnymi znakami rzeczy i coś zawsze znaczą. Znaczą to, co określają ich definicje, które wskazują na rodzaj i różnicę gatunkową. Jego wykład dotyczący badań semantycznych pomieszczony jest przede wszystkim w *Hermeneutyce* i *Analitykach*, które wchodziły w skład *Organonu*<sup>24</sup>. Dotyczą one głównie relacji pomiędzy rzeczą a nazwą i znakiem. W relacjach tych idzie o to, aby rzecz odwzorować (odzwierciedlić) w myśli, pojęciu i sądzie oraz nazwie – wyrażeniu. Oczywiście idzie tutaj o odwzorowanie o charakterze abstrakcyjnym i polegającym na tym, aby wskazać na istotę rzeczy, czyli to, co oddziela ją od innych rzeczy i jest jej specyfiką. Takie wskazanie (jakiejś nazwy) i określenie jest konstytutywne dla zgodności myśli wyrażonej w jakimś znaku z rzeczą, rzeczywistością i faktycznym stanem rzeczy. Znaczenie zaś danej nazwy określone jest przez konotację i denotację. Konotacja wskazuje na zespół cech charakterystycznych dla danej rzeczy, które umożliwiają mówienie o niej jako o czymś odrębnym – wskazuje na istotę rzeczy pojmowaną umysłowo. O ile konotacja wskazuje na istotę czegoś, to przez denotację rozumie się zbiór wszystkich desygnatów (przejawów istoty rzeczy) – zbiór jakości ujawnianych zmysłowo w nazwie, definicji i przedstawieniu (zobrazowaniu) oraz wiedzy.

### 3. Znaczenie konwencjonalne nazwy złożonej bezpieczeństwo jako brak zagrożenia lub czegoś innego, co nie jest pieczęcią

W pisaniu i mowie potocznej bezpieczeństwo jest pojmowane wieloznacznie, a więc bardziej konwencjonalnie niż naturalnie i bardziej denotacyjne niż konotacyjne. Bowiem naturalne pojmowanie bezpieczeństwa wyklucza bądź redukuje jego jakościowe opisywanie przez wskazanie licznych przejawów, i tym samym, jego polisemantyczność,

<sup>24</sup> *Organon* jest pierwszą próbą uporządkowania myślenia i stał się rdzeniem tzw. logiki klasycznej. Bowiem Arystoteles nie używał jeszcze terminu logika, ale analityki dla wiedzy porządkującej myślenie. Bowiem Logika (analitika) była dla niego wiedzą o prawidłowym myśleniu, uzasadnionym i prawdziwym przekonaniu. Taka wiedza opierać się musi na właściwych nazwach, pojęciach i definicjach oraz wnioskowaniach. Wykład pomieszczony w *Organonie* (*Dzieła wszystkie*, t. 1) zawiera: **1. Kategorie**, które traktują o wyrażeniach prostych i złożonych. **2. Hermeneutyka** [*hermeneutikos* – dotyczący wyjaśnienia; tłumaczenia lub interpretacji właściwego znaczenia słów] – o stosunku języka do myśli, nazwach prostych i złożonych oraz zdaniach (prostych i złożonych); przeciwnych i sprzecznych). **3. Analityki pierwsze** – o konwersjach zdań, sylogizmach i ich figurach oraz wnioskowaniach. **4. Analityki wtóre** – o naturze wiedzy naukowej, jej zasadach i jakości. **5. Topiki** – o metodach poznania, dedukcji i indukcji oraz czterech sposobach wnioskowania (przez: dobór przesłanek, rozróżnienie znaczenia wyrazów, wykrywanie różnic, dostrzeganie podobieństw), definiowaniu i błędach w nim. **6. O dowodach sofistycznych** – o dyskusji sofistycznej, dowodach sofistycznych i wieloznacznościach.



zaś pojmowanie konwencjonalne sprzyja rozszerzaniu zakresu znaczeniowego pojęcia bezpieczeństwa przez jego poszerzanie i pogłębianie oraz wskazywanie licznych przejawów (coraz większej ich liczby)<sup>25</sup>. Natomiast polisemantyczność osadzona w konwencjonalno-denotacyjnym znaczeniu nazwy wyrażana jest w używaniu jej w różnych kontekstach, różnie definiowanej i przedstawianej oraz pojmowanej, w tym, raz szerzej, raz wężej<sup>26</sup>; raz w wymiarze podmiotowy, innym zaś w wymiarze przedmiotowym<sup>27</sup>, a nawet procesualnym<sup>28</sup>; raz w odniesieniu do sfery osobistej, innym razem do sfery publicznej<sup>29</sup>, albo personalnej i strukturalnej czy też bezpośredniej i pośredniej; raz w kontekście ważnej kategorii technicznej, w tym informatycznej, innym zaś pożytecznej wartości i ważnej potrzeby społecznej, albo stanu emocjonalnego – poczucia lub odczucia – itp. Różność ta zakłóca relacje komunikacyjne, w który używając nazwy bezpieczeństwo wysławia się jej, na przykład, szerokie pojmowanie zaś odbierający tę nazwę pojmują ją wąsko itp. Zakłócenia takie występują w literaturze współczesnej dla której typowym zdaje się być przeświadczenie, że znaczenie i definicja nazw jest kwestią umowy. A umowa ta dotycząca znaczenia nazwy bezpieczeństwo osadzana jest nie na znaczeniu obu słów składających się na nią (bez + piecza), lecz bardzo często, w wielu publikacjach politologicznych, na wskazaniu rodzaju i różnicy gatunkowej odwołującej się raczej zastępczo do braku zagrożeń lub bez + zagrożenia. Przykładem takiego osadzenia jest zdefiniowanie bezpieczeństwa nie odnoszące się do słowa piecza, które głoszą, że bezpieczeństwo jest to: „brak zmartwień i strachu”<sup>30</sup>; „(...) brak zagrożenia (*danger*) fizycznego albo ochronę przed nim”<sup>31</sup>; „brak (...) poczucia zagrożenia ze strony niestabilnego porządku, w którym żyjemy”<sup>32</sup>; „(...) swobodą działania, której nie towarzyszy poczucie zagrożenia... przez określoną formę porządku międzynarodowego”<sup>33</sup>.

Niemnie bardziej dociekliwi autorzy starają się, zgodnie z regułami definicji klasycznej, wskazywać na różnice gatunkowe („termin średni” – nazwa szczegółowa)

<sup>25</sup> J. Świniarski, *Barwy w pogłębianiu i poszerzaniu badań nad bezpieczeństwem*, [w:] *Barwy i cienie bezpieczeństwa*, pod. red. Włodzimierza Gocalskiego, WAT, Warszawa 2013, s. 18-19 (rys. 1).

<sup>26</sup> Por. np.: M. Lisiecki, *Diagnoza i prognoza rozwiązań systemowych w zakresie organizacji i zarządzania bezpieczeństwem obywateli*, [w:] *Zarządzanie bezpieczeństwem – wyzwania XXI wieku*, pod red. Marka Lisieckiego, Wyd. WSZ i Prawa w Warszawie, Warszawa 2008, s. 5-6.

<sup>27</sup> Zob. F. Gołembski, *O wieloznaczności pojęcia bezpieczeństwa*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania. Zeszyt WCY IOiZ” 2008/3, s. 151-155.

<sup>28</sup> Zob. np. R. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2012/1, s. 8.

<sup>29</sup> Zob. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.

<sup>30</sup> J. Kaczmarek, A. Skowroński: *Bezpieczeństwo: świat – Europa – Polska*. Wyd. „Atla 2”, Wrocław 1998, s. 5.

<sup>31</sup> Za: R. Zięba: *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*. Wyd. Scholar, Warszaw 1999, s. 27.

<sup>32</sup> Cyt. za: J. Stańczyk: *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 16.

<sup>33</sup> Cyt. za: Ibidem (R.E. Jones, *Analysing Foreign Policy: An introduction to Some Conceptual Problems*, Routledge & K. Paul, London 1970, s. 98.)



definiowanej nazwy bezpieczeństwo („termin mniejszy” – nazwa konkretna, jednostkowa), którymi bywają takie wskazania na rodzaj („termin większy” – nazwa ogólna). Przykładami takich starań są przedstawienia wskazujące na taką specyfikę nazwy bezpieczeństwo, jak:

- **niezawodność** (nauki techniczne i technologiczne);
- **stabilność i pewność istnienia oraz rozwój i doskonalenie** (nauki społeczno-humanistyczne);
- **istnienie, trwanie i jego prolongowanie** (nauki przyrodnicze);
- **wolność, spokój i komfort** oraz (...) *niczym niezakłócone współistnienie człowieka z innymi ludźmi i środowiskiem przyrodniczym* (nauki filozoficzne);
- **zdrowie, posiadanie mienia i dobrego samopoczucia oraz pewności jutra**, itp.;
- **brak zagrożenia, wyzwanie i szansa** (nauki społeczne)<sup>34</sup>;
- cztery wolności postulowane w *Karcie Atlantyckiej* (nauka o stosunkach międzynarodowych), dwie od i dwie do<sup>35</sup>;
- cztery swobody UE, jak swobodny przepływ towarów, usług i kapitału oraz osób.

Wstępnie konkludując można stwierdzić, że w najogólniejszym znaczeniu bezpieczeństwo – w naukach społecznych i humanistycznych – obejmuje zaspokajanie takich potrzeb jak: istnienie, przetrwanie, całość, tożsamość, niezależność, spokój, posiadanie i pewność rozwoju oraz niezawodność. Zaspokajanie to wymaga wysiłku, który uwikłany jest także w opór środowiska zewnętrznego, ryzyka i przeciwności, których możliwościom należy zapobiegać, a co – jak konstatuje Michel Foucault „(...) zaczęto nazywać „zagrożeniem”<sup>36</sup>. Realizacja potrzeb i zapobieganie możliwym przeciwnościom w tym, czyli zagrożeniom, wyznacza konwencjonalno-denotacyjne znaczenie nazwy bezpieczeństwo wyrosłej na filozofii, ideologii i polityce liberalizmu – argumentuje cytowany wyżej filozof. Bowiem liberalizm promując wolność, w tym takie jej rodzaje jak wolność od strachu, terroru i głodu oraz nędzy, w nich upatrywał i upatruje zagrożeń dla bezpieczeństwa i „wolności do”, oraz swobód obywatelskich i praw człowieka. Zagrożenia te dotyczą zarówno pojedynczych

<sup>34</sup> Zob. np.: J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Wyd. Makuliński, Warszawa-Pruszków 1997; J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo i pokój – wzajemne relacje*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, pod red. Ryszarda Rosy, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce-Chlewiska 1999, s. 4; *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 1996, s. 14. Por. np.: M. Lisiecki, *Diagnoza i prognoza rozwiązań systemowych w zakresie organizacji i zarządzania bezpieczeństwem obywateli*, [w:] op. cit., s. 8-9; R. Rosa, M. Lipińska-Rzeszutko i M. Kubiak, *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Tradycje. Współczesność. Nowe wyzwania*, Wyd. AP, Siedlce 2010.

<sup>35</sup> F.D. Roosevelt, *Cztery wolności*, [w:] *Wielkie mowy historii Tom3: Od Hitlera do Eisenhowera*, pod red. M. Gumkowskiego, Wyd. Polityka, Warszawa 2006.

<sup>36</sup> M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. Michał Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2010, s. 30.



jednostek ludzkich, grup społecznych, większych zbiorowości, jak i państw, grup państw oraz całych systemów międzynarodowych<sup>37</sup>. Są one, jak pisze M. Foucault: „Jednym z najważniejszych skutków liberalizmu (...). W XIX wieku pojawia się... cała kultura zagrożeń (...) ów wszechobecny i powszechnie zaszczepiany lęk przed zagrożeniami ... stanowi w pewnym sensie warunek albo psychologiczny i kulturowy wewnętrzny korelat liberalizmu. Nie ma liberalizmu bez kultury zagrożeń”<sup>38</sup>. To ta wytworzona przez liberalizm kultura zagrożeń zmienia naturalną konotację nazwy bezpieczeństwo na konwencjonalną jej denotację, wyrażaną w korelacie bezpieczeństwa i zagrożeń, konkretnie z brakiem tych ostatnich lub zarządzanie nimi.

Franz – Xavery Kauffman<sup>39</sup> określa zagrożenie jako: (...) *możliwość wystąpienia jednego z negatywnie wartościowanych zjawisk*<sup>40</sup>. Zaś szwajcarski politolog Daniel Frei<sup>41</sup> analizując subiektywne i obiektywne aspekty zagrożenia sformułował syntetyczny model denotacyjny objaśniania bezpieczeństwa w perspektywie zagrożenia: (1) rzeczywistego, (2) nieznacznie wyolbrzymionego (obsesyjnego), (3) poważnego, (4) prawdziwego<sup>42</sup>. I wreszcie, Joseph S. Nye<sup>43</sup> wyróżnia dwa możliwe znaczenia nazwy bezpieczeństwa, a mianowicie: negatywne i pozytywne. W pierwszym ujęciu – negatywnym – bezpieczeństwo traktowane jest (konwencjonalnie) jako brak zagrożeń. Jest to ujęcie koncentrujące się na analizowaniu działania podmiotu, którego celem jest ochrona i obrona przed zagrożeniami dla istotnych wartości wewnętrznych. Drugie ujęcie jest szersze i zwane pozytywnym. Osadza ono analizowaną nazwę na podmiocie, który jest bez pieczy, w sensie wolny, niezależny i twórczy oraz aktywny. Krócej, bezpieczeństwo negatywne zasadza się na wiązaniu tej nazwy z raczej konwencjonalnym brakiem zagrożeń, zaś bezpieczeństwo pozytywne wyrasta na bardziej współczesnym zakresie znaczeniowym i naturalnym dla jego istoty semantycznej, tj. wolności (bez pieczy, bez nadzoru i bez kontroli). Inaczej mówiąc: pierwsze podejście definiuje bezpieczeństwo w przeciwieństwie do zagrożenia, natomiast drugie analizuje kreatywną aktywność podmiotu, która jest wolna, swobodna i niekontrolowana oraz nieobjęta pieczą.

<sup>37</sup> R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego...*, op. cit., s. 27.

<sup>38</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, tłum. Michał Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2011, s. 90-91.

<sup>39</sup> Franz-Xaver Kaufmann (ur. 1932 w Zurychu) szwajcarski socjolog, emerytowany profesor socjologii i polityki społecznej.

<sup>40</sup> Cyt. za: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego...*, op. cit., s. 28.

<sup>41</sup> Daniel Frei (1940-1988) – profesor nauk politycznych „ze szczególnym uwzględnieniem stosunków międzynarodowych”.

<sup>42</sup> W. Fehler, *O pojęciu bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integracji europejskiej*, pod red. W. Śmiałka i J. Tymanowskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 166-167.

<sup>43</sup> Joseph Samuel Nye Jr (ur. 1937 w South Orange, New Jersey) – amerykański politolog i pracownik administracji, współtwórca razem z Robertem Keohaneteorii współzależności w stosunkach międzynarodowych – opisanej w 1977 w pracy *Power and Interdependence*. (Zob.: J.S. Nye, R. Keohane, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Brown and Company, Little 1977.).



Tabela 4. Pozytywne i negatywne znaczenie nazwy bezpieczeństwo wg Joseph S. Nye'a

Negatywne znaczenie nazwy bezpieczeństwo	Pozytywne znaczenie nazwy bezpieczeństwo
Brak zagrożeń	Wolność jako brak: pieczy, kontroli i nadzoru oraz nadzoru – podmiotowa aktywność wolnego podmiotu o charakterze kreatywnym

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J.S. Nye, *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

Natomiast Józef Kukułka wyodrębnił trzy wymiary bezpieczeństwa: podmiotowe, przedmiotowe i procesualne. W interpretacji Ryszarda Zięby w wymiarze podmiotowym bezpieczeństwo oznacza pewność istnienia i przetrwania danego podmiotu, wymiar przedmiotowy oznacza pewność stanu posiadania podmiotu oraz jego swobody rozwojowe, a procesualny – zmienność w czasie subiektywnych i obiektywnych aspektów bezpieczeństwa<sup>44</sup>.

Również w słownikach językowych, nazwa „bezpieczeństwo” określana jest raczej konwencjonalnie, chociaż nie tylko jako stan przedstawiany trojako, a mianowicie:

1. w którym egzystencja danej rzeczy jest w (...) stanie niezagrożenia<sup>45</sup>, stanie (...) przeciwieństwa zagrożenia<sup>46</sup>, „stanie rzeczy, uwalniającym od ... wszelkiej obawy”<sup>47</sup>.
2. (...) stan psychiczny lub prawny, w którym jednostka ma poczucie pewności, parcie w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie prawnym<sup>48</sup>, stan (...) spokoju, pewności<sup>49</sup>, (...) wolność od pieczy, od troski, obawy, spokojność, pewność, nieobawa, opuszczanie się, zaufanie, poleganie<sup>50</sup>.
3. w którym podmiot ma subiektywne poczucie lub odczucie bycia bezpiecznym, podmiotowym, niezagrożonym i wolnym oraz nienadzorowanym i niekontrolowanym<sup>51</sup>.

Powyższe można syntetycznie ująć tak, jak w poniższej tabeli 5, wskazującej na trzy rodzaje określeń bezpieczeństwa jako, albo brak zagrożeń, albo stan pewności, spokoju wolny od wszelkich obaw, albo wolność od pieczy, od kontroli i od nadzoru.

<sup>44</sup> Zob.: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego...*, op. cit., s. 30.

<sup>45</sup> *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1979, s. 147.

<sup>46</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, tom 1, *Przegląd Reader's Digest*, Warszawa 2001, s. 50.

<sup>47</sup> *Słownik języka polskiego*, tom pierwszy A-F (reprint), Gutenberg-Print, Warszawa 1994, s. 84.

<sup>48</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, tom 1, op. cit., s. 50.

<sup>49</sup> *Słownik języka polskiego*, op. cit., s. 147.

<sup>50</sup> *Słownik języka polskiego*, tom pierwszy, op. cit., s. 84.

<sup>51</sup> M. Brzeziński, *Problem tożsamości bezpieczeństwa w świetle etymologii języka polskiego*, [w:] *Metodyczne i dydaktyczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, pod red. Waldemara Kitlera i Tomasza Kuśmidra, Difin, Warszawa 2015, s. 144-155.



Tabela 5. Podstawowe znaczenie nazwy bezpieczeństwo  
w wybranych słownikach języka polskiego

1) Bezpieczeństwo	2) Bezpieczeństwo	3) Bezpieczeństwo
Brak zagrożeń	Pewność, spokój i wolność oraz braku pieczy	Brak zagrożeń i pewność istnienia w podmiotowej wolności
<b>Brak zagrożeń</b>	<b>Spokój i wolność</b>	<b>Pewność istnienia bez zagrożeń</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie słowników języka polskiego.

Pierwsze znaczenie najczęściej wskazywane w słownikach językowych i z powyższego zestawienia w tabeli 5 ma charakter zdecydowanie konwencjonalny, wyrażony w definicji negatywnej bezpieczeństwa. Drugie zaś znaczenie zdaje się być osadzone na istocie nazwy bezpieczeństwo i mieć jednocześnie charakter naturalny wyrażony w definicji pozytywnej bezpieczeństwa. I wreszcie, trzecie znaczenie zdaje się mieć charakter pewnego zmieszania zarówno negatywnego i pozytywnego pojmowania bezpieczeństwa jak i jego definiowania konwencjonalno-naturalnego.

Zatem konkludując należy stwierdzić, że pojęcie, słowo i termin czy wyrażenie bezpieczeństwo nie należą do ostrych i ścisłych, a zakres znaczeń nadawanych bezpieczeństwu wciąż rośnie, jak słusznie zauważa, między innymi, Jerzy Stańczyk<sup>52</sup>. Ważnym powodem tego jest rozbieżność między etymologią nazwy bezpieczeństwo a współczesnym zakresem znaczeniowym wyrażenia bezpieczeństwo składającym się do jego konwencjonalnego definiowania negatywnego. Można wręcz skłaniać się do sądu, że mamy do czynienia z narastającą różnicą między etymologicznym (słotwórczym i historycznym znaczeniem wynikającym z elementów składowych, które określają denotację pierwotną i wtórną tego słowa), a realnym i komunikacyjnym znaczeniem wyrażenia bezpieczeństwo, które jest polisemantyczne przede wszystkim komunikacyjnie (pragmatycznie). W takiej sytuacji etymologia słowa bezpieczeństwo zdaje się przeszkadzać w rozumieniu jego współczesnej treści nadawanej przez konwencjonalne definicje, a nawet wprowadzać w błąd<sup>53</sup>. Etymologia nazwy złożonej bezpieczeństwo (bez + piecza) sugeruje, że słowo to odnosi się do sytuacji, w której nie występuje piecza lub wytworzonej bez udziału pieczy, a nie – jak dość powszechnie przyjmuje się w definicjach słownikowych i literaturze traktującej o bezpieczeństwie – że nazwa ta odnosi się do sytuacji w której nie występują zagrożenia lub wytworzonej bez wpływu gróźb, nadzoru i kontroli.

<sup>52</sup> J. Stańczyk, *Poszukiwanie reguł definiowania bezpieczeństwa*, [w:] „Studia Bezpieczeństwa Narodowego. National Security Studies” 2016/10, s. 15 i n.

<sup>53</sup> Por. np. Z. Cackowski, *Zasadnicze zagadnienia filozofii*, KiW, Warszawa 1989, s. 25.



#### 4. Znaczenie nazwy złożonej bezpieczeństwo w języku polskim jako brak pieczy, nadzoru i kontroli

W języku polskim nazwa bezpieczeństwo jest złożeniem dwóch słów, a mianowicie:

- (1) *bez* – brak, zaprzeczenie, nieobecność, zakaz;
- (2) i *piecza* – troska, staranie, opieka, dozór, nadzór, dbałość, czy nawet kuratela (opiekuńczy nadzór) albo leczenie, tudzież ratowanie z cierpienia, które powoduje ból (coś nas piecze – doskwiera, boli i piecze).

Tabela 6. Znaczenia słów składających się na nazwę bezpieczeństwo w języku polskim

Współczesne znaczenie słowa <i>bez</i> w języku polskim	Znaczenie słowa <i>piecza</i> w języku polskim
(1) brak	troska, staranie, opieka, dozór, nadzór, kontroli, dbałość, kuratela, leczenie, wydobywanie z doskwierającego nam cierpienia i bólu
(2) zaprzeczenie	troski, staraniu, opiece, dozorowi, nadzorowi, kontroli, dbałości, kurateli, leczeniu, wydobywaniu z doskwierającego nam cierpienia i bólu
(3) nieobecność	troski, starania, opieki, dozoru, nadzoru, kontroli, dbałości, kurateli, leczenia, wydobywania z doskwierającego nam cierpienia i bólu
(4) zakaz	troski, starania, opieki, dozoru, nadzoru, kontroli, dbałości, kurateli, leczenia, cierpienia i bólu

Źródła: opracowanie własne na podstawie słowników języka polskiego

Przyimek *bez* w połączeniu z dopełniaczem wskazuje na: (1) nieobecność osoby lub rzeczy, (2) brak części lub cechy czegoś, (3) nieobecność działania lub stanu, (4) ale także nieobecność lub brak warunkujący coś, będące instrumentem czegoś, np. „bez kredytu nie zbudowałbym domu”, albo „bez pieczy (gwarancji i ochrony) państwa nie mógłbym dobrze żyć i dobrze się mieć”, (5) równoważność zdań wyrażającej zakaz, np. „bez paniki”<sup>54</sup>. Zatem wyrażenie *bez* (kogo? czego?) *pieczy* znaczyć może tyle, co: (1) nieobecność pieczy, troski, kurateli oraz starań itp., (2) brak jakiejś części lub cech, która warunkuje pieczę, troskę i staranie, (3) nieobecność działania lub stanu opisywanego przez pieczę, kontrolę i nadzór, (4) nieobecność tego, co warunkuje pieczę, jest jej instrumentem, (5) zakaz pieczy, troski i kontroli.

Natomiast przedrostek *bez* występujący w przymiotnikach i pochodnych od nich zarówno przysłówkach jak i rzeczownikach wskazuje na: (1) brak tego, co nazywa rzeczownik w wyjściowym znaczeniu – tutaj **brak pieczy**, (2) zaprzeczenie cechy nazwanej przez przymiotnik wyjściowy, np.: *bezczelowy*, *bezsportny* itp.<sup>55</sup> – tutaj **bez pieczy**.

<sup>54</sup> Por. B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wyd. Wilga, Warszawa 1996, s. 48.

<sup>55</sup> Zob. Ibidem.



Zatem etymologicznie bezpieczny i bezpieczeństwo, biorąc pod uwagę współczesne znaczenie znaczy słów składowych (bez + piecza), to tyle, co:

- (1) brak tego, co nazywamy pieczą, troską i kuratelą oraz nadzorem i kontrolą;
- (2) zaprzeczenie tego, co nazywamy pieczą, troską i kuratelą oraz nadzorem i kontrolą.

W literaturze zaś głównie z nauk społecznych traktującej o bezpieczeństwie znajdujemy zaś mylne wyjaśnienia powiadające, że np. *Najprostsze znaczenie tego terminu można wynieść z etymologii „bezpieczeństwa. Z języka łacińskiego bezpieczeństwo – securitas składa się z dwóch członów: sine (bez) i cura (zmartwienie, strach, obawa)*<sup>56</sup>. W wyjaśnieniach tego rodzaju bezpieczeństwo jest rozumiane jako stan braku zmartwień i strachu<sup>57</sup>. Mylność etymologiczna tego wywodu polega na tym, że złożenie łacińskich słów *sine* i *cura* daje słowo złożone *sinicura*, bardziej bliskie polskiemu synekura niż bezpieczeństwo (*securitas*). Wskazany błąd konotacyjny, konwencjonalność i wskazania dowolnie ujawnianych jakości nazwy bezpieczeństwo, z punktu widzenia etymologii współczesnej, zakłócają trafne znaczenie tego słowa. Przykładem tego jest pytanie internauty pana Marcina Widawskiego o etymologię słów *bezpieczny* i *niebezpieczny*, który jednocześnie słusznie i trafnie sugeruje, że należałoby je wywodzić od słowa *piecza*. Z sugestią tą zgadza się odpowiadająca na to pytanie pani Krystyna Długosz-Kurczabowa z Uniwersytetu Warszawskiego<sup>58</sup> stwierdzając, że: *bezpieczny* to „pozbawiony pieczy”, czyli w rzeczywistości „niebezpieczny”. Zatem mamy dysonans pomiędzy etymologicznym a realnym i w istocie konwencjonalnym znaczeniem nazwy bezpieczeństwo, wręcz błędne koło – stwierdza cytowana odpowiadająca. Nazwa bezpieczeństwo w znaczeniu realnym i często także słownikowym odbiega od znaczenia słowotwórczego i etymologicznego. Etymologicznie przymiotnik bezpieczny pochodzi od wyrażenia przymkowego *bez pieczy* i znaczył tyle co „bez troskliwości, bez bojaźni, wolny od obaw” np.: (1) „Był spokojnego i bezpiecznego sumienia” (P. Skarga); (2) a następnie „pewny siebie, nielekliwy, odważny”; (3) „Nie ma bezpieczniejszego pisarza nad Orzechowskiego” (S. Orzechowski) itd.<sup>59</sup>

<sup>56</sup> Zob. np. <http://geopolityka.net/pojecie-bezpieczenstwa> [dostęp: 4.04.2017].

<sup>57</sup> J. Kaczmarek, A. Skowroński: *Bezpieczeństwo: świat – Europa – Polska*, op. cit., s. 5.

<sup>58</sup> Krystyna Długosz-Kurczabowa (ur. 13 kwietnia 1940 w Domaszowicach, zm. 14 września 2016 w Warszawie) – polski filolog, doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Zajmowała się gramatyką historyczną języka polskiego, polskim językiem religijnym, translatoryką biblijną. Pracowała w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii Instytutu Języka Polskiego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Krystyna-D%C5%82ugosz-Kurczabowa>) [dostęp: 4.04.2017].

<sup>59</sup> Zob. <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/bezpieczny-i-niebezpieczny;11249.html> [dostęp: 4.04.2017].



## 5. Znaczenie naturalne nazwy złożonej bezpieczeństwo w języku polskim jako pierwotne *przezpieczeństwo*

Jednak wskazanego wyżej błędnego koła można uniknąć biorąc pod uwagę fakt, że w dziejach języka polskiego przyimek *bez* wymieniał się z *przez*. Ten pierwszy zrazu wyparł drugi. Dawniej mówiliśmy *pobiegł przez czapki przez las*, później, *pobiegł przez czapki bez las*, współcześnie zaś – *pobiegł bez czapki przez las*. W czasach od XIV do XVII wieku *bez* wypierało *przez* i stąd w tekstach z XV wieku zawsze występuje *przezpieczny* nigdy zaś *bezpieczny* albo *bez trzy godziny* a nie *przez trzy godziny*, *bez rok* a nie *przez rok*, itp.<sup>60</sup>. W procesie wymiany tych przyimków, zdaje się że, *bez* przejmowało zakres znaczeniowy *przez* kogoś lub coś, dzięki komuś lub czemuś. Stąd i współczesna polisemantyczność związana z utożsamianiem *bez* z pierwotnym *przez* wyrażającym zarówno brak czegoś (np. czapki) jak i coś (np. las). Jeżeli pierwotnie *przezpieczny* znaczyło tyle, że coś ma miejsce w trakcie sprawowania pieczy (np. *przez trzy godziny*, albo *przez rok*) wyrażane w formie *bez trzy godziny* albo *bez rok*, to w wyniku wyparcia pierwotnego przedrostka *przez* przez przedrostek *bez*, pierwotne *przezpieczeństwo* zamienione na współczesne *bezpieczeństwo*, którego geneza związana jest pierwotnym znaczeniem stanu uzyskiwanego przez pieczę, nadzór i kontrolę oraz troskę.

Z kolei rzeczownik *piecza* znaczy tyle, co otaczanie opieką kogoś lub coś, dbanie o kogoś lub coś; troskliwość i staranie o kogoś lub coś<sup>61</sup>, staranie lub opieka. Jeszcze w XVI wieku mówiono *pieczliwy i pieczliwość*, w znaczeniu troskliwy i troskliwość, albo *piec się* w znaczeniu starać się lub gryźć się<sup>62</sup>. Przeto złożenie zarówno przyimka jak i przedrostka *bez* z rzeczownikiem *piecza* zdaje się genetycznie odzwierciedlać taki stan rzeczy, który najpierw w języku polskim znaczył stan uzyskiwany dzięki (pierwotne *przez*) pieczy, trosce i nadzorowi oraz kontroli – *przezpieczeństwo* – dopiero później stan (wtórne *bez* jako brak), który nie wymaga pieczy, troski, starania, dozoru tudzież leczenia, albo czegoś w tym rodzaju. Są to dwa i to przeciwne znaczenia naturalne nazwy bezpieczeństwo. W pierwszym i pierwotnym znaczeniu stan uzyskiwany dzięki pieczy i przez nią nazywano dawnym *przezpieczeństwem* współczesnym bezpieczeństwem. W drugim i wtórnym znaczeniu stan przeciwny pieczy czyli jej braku nazywa się często konwencjonalnie pod wpływem liberalizmu bezpieczeństwem. A brak pieczy opisuje stan wolności i swobody – stan propagowany przez liberalizm, jak celnie zauważył M. Foucault.

Coś takiego, co do swego istnienia nie wymaga innych istnień, opiekunów, kurteli i sanacji – w języku nie tylko filozoficznym – określane bywa jako doskonałość,

<sup>60</sup> Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 22-23, 444.

<sup>61</sup> Zob. B. Dunaj, *Słownik współczesnego języka polskiego*, op. cit., s. 740.

<sup>62</sup> Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, op. cit., s. 406-407.



samowystarczalność i niezawisłość oraz suwerenność, a nawet spokój i pokój. Zatem można identyfikować taki stan rzeczy, którzy nie wymaga pieczy i funkcjonuje bez opieki innych rzeczy, zarówno z bezpieczeństwem jak i doskonałością, suwerennością i niepodległością lubo brakiem podległości, czyli swobodą i wolnością do tego, aby myśleć i robić to, co się chce. W takim znaczeniu słowo *bezpieczny* pojawiło się w XV-wiecznej polszczyźnie zastępując wcześniejsze *przezpieczny* i wskazywało na taką sytuację, w której zbędna jest *piecza*, troska i staranie oraz opieka nad kimś czy nad czymś. Zbędność ta charakteryzuje człowieka wolnego. Tym samym człowiek bezpieczny, to człowiek wolny. Podmiotowym zobrazowaniem takiego człowieka wolnego i suwerennego, raczej dobrze żyjącego i dobrze się mającego był bardziej suweren lub możnowładca niż „wiszący u jego klamki szlachcic” albo „czołgający się u jego stóp chłop feudalny”. Wszelako w XVI-wiecznej polszczyźnie *bezpieczny* to tyle, co beztroski, zadowolony, spokojny i śmiały, odważny i darzący innych ufnością, wręcz człowiek szczęśliwy, dzięki swojej wolności, wg liberalizmu. Z pojawieniem tego słowa dla określenia beztroski, szczęścia i wolności powstał również termin *niebezpieczeństwo* dla określenia sytuacji, w której nie ma zbędności troski i kontroli, a więc jest ich potrzeba. Jeżeli nie ma beztroski, nie ma szczęścia i wolności, to również nie ma bezpieczeństwa, ale jest ich pragnienie lub oczekiwanie. Wszelako słowo *nie* powstało ze ściągnięcia *nie je* czyli *nie jest*, co znaczy również tyle, co *nie ma*, np. *nie go doma*, czyli nie jest w domu lub nie ma go w domu<sup>63</sup>. Przeto niebezpieczeństwo to tyle, co nie ma bezpieczeństwa i, tym samym, nie ma braku pieczy (troski, opieki i kurateli oraz im podobnego stanu nadzoru), a więc jest piecza (opieka, nadzór i staranie o kogoś lub coś) – piecza polegająca na trosce kogoś lub czegoś, uzależnieniu od innych istnień i, tym samym, ograniczająca doskonałość, suwerenność oraz niezawisłość. Istnienie pieczy jest niewątpliwie zagrożeniem dla istnień doskonałych, suwerennych i niezawisłych oraz niepodległych, samowystarczalnych i niezależnych oraz wolnych. Piecza tutaj jest wyrazem istnienia zagrożenia, które powoduje ucieczkę pod skrzydła i opiekę innych istnień, takich, które te zagrożenia eliminują, ograniczają lub jakoś przewyciężają.

Jednak niejako wbrew etymologii słów bezpieczeństwo i niebezpieczeństwo we współczesnym języku polskim rzeczownik bezpieczeństwo znaczy często stan psychiczny (a więc bardziej subiektywny niż obiektywny) lub prawny (bardziej konwencjonalny niż naturalny) dający jednostce poczucie pewności, oparcie w drugiej osobie lub sprawnie działającym systemie prawnym albo przeciwieństwo zagrożenia, które identyfikowane bywa często z niebezpieczeństwem, a przymiotnik bezpieczny – dający poczucie braku zagrożeń lub ochrony i obrony przed nimi (niebezpieczeństwem)<sup>64</sup>. Jest to znaczenie bliższe braku lub nieobecności zagrożenia – bardziej stanu braku zagrożenia niż braku lub nieobecności pieczy, opieki i kurateli oraz im

<sup>63</sup> Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, op. cit., s. 359.

<sup>64</sup> Zob. B. Dunaj, *Słownik współczesnego języka polskiego*, op. cit., s. 51.



podobnych. Ów stan braku zagrożeń i pewności zarówno realnie jak i praktycznie bardziej osiągnąć jest przez pieczę kogoś lub czegoś, ich troskę i ochronę oraz kuratelę. Można wręcz powiedzieć, że współczesne znaczenie naturalne terminu bezpieczny bliższe jest zapomnianemu już w języku polskim słowu *przezpieczny*, a bezpieczeństwo – *przezpieczeństwo*. Bliższość ta związana jest z pojmowaniem przedrostka *przez* instrumentalnie lub przedmiotowo jako tyle, co przez coś, dzięki czemuś i za pomocą czegoś. W takim pojmowaniu genetycznie pierwsze w języku polskim *przezpieczeństwo* znaczyło tyle, co za pomocą pieczy, troski, starania i kurateli oraz nadzorowi. Piecza jawi się tutaj jako instrument lub przyczyna istnienia jakiegoś stanu rzeczy. Takie instrumentalne i przedmiotowe znaczenie przedrostka lub przyimka *przez* wymienionego w staropolszczyźnie na używane najpierw tylko w piśmie *bez* może wyjaśnić współczesne pojmowanie naturalne bezpieczeństwa, w znaczeniu stanu rzeczy uzyskiwanego przez pieczę, dzięki trosce i staraniu oraz opiece – pieczy traktowanej jako instrumentu lub warunek istnienia czegoś, w tym życia i jego realizacji. Jest to jednak znaczenie bardziej naturalne, w którym zobrazowaniem człowieka podmiotowo bezpiecznego – *przezpiecznego* – byłaby osoba wymagająca lub potrzebująca troski, opieki i „pieczy” – wymagająca i potrzebująca pieczy jako instrumentu, jakiego przywódcy, patronatu i opiekuna (np. państwa, samorządu, gminy albo ich instytucji).

O ile ów patron, suweren i możnowładca, nie wymagał i nie chciał „pieczy”, troski i dozoru, to jego klientela wymagała i oczekiwała od możnowładcy tego, aby roztaczał lub starał się roztaczać, w różnym zakresie, pieczę nad nią, poddanymi i zależnymi. Tego rodzaju roztaczanie troski, pieczy i opieki oraz gwarantowanie dobrego życia i samopoczucia dla poddanych i zależnych obrazuje bezpieczeństwo przedmiotowe, instrumentalne i najczęściej realne. Przeto w polszczyźnie, z jednej strony bezpieczeństwo pozytywne wiązane było i jest z wymiarem podmiotowym, osobistym, personalnym – znaczącym tyle, co brak pieczy, opieki i nadzoru oraz wolności w realizowaniu przez konkretną osobę dobrego życia i dobrego samopoczucia – z drugiej zaś bezpieczeństwo negatywne i w wymiarze przedmiotowym, publicznym i strukturalnym, z czymś pozornie przeciwnym, a mianowicie, z gwarantowaniem dobrego życia i dobrego samopoczucia oraz złudzenia wolności przez kogoś lub przez coś – pieczę. Krócej, bezpieczeństwo to zarówno tyle, co brak pieczy nad dobrym życiem i dobrym samopoczuciem raczej ludzi niezależnych, suwerennych i wolnych oraz wręcz doskonałych, jak i gwarantowanie takiego życia i samopoczucia poprzez pieczę, opiekę i troskę – pieczę i troskę roztaczana przez innych (w tym instytucje państwowe, samorządowe i gminne).



## 6. Znaczenie bardziej naturalne nazwy złożonej bezpieczeństwo nie tylko w języku polskim

Etymologowie<sup>65</sup> języka polskiego znaczenie nazw wiążą z ich pochodzeniem i starają się wykryć przypuszczalne pierwotne znaczenia, wyjaśnić jego dalszy rozwój semantyczny i objaśnić struktury morfologiczne. Wiązanie i wyjaśnianie to opiera się najczęściej na analizie porównawczej. Analiza ta obejmuje w języku polskim odwoływanie się i porównywanie nie tylko z archaicznym znaczeniem w tym języku i językach słowiańskich, ale również z innymi językami obcymi, które wpływały na brzmienie, konotację i denotację nazwy w kulturze języka polskiego, przede wszystkim językami cywilizacji grecko-rzymskiej.

Trudno jednak wskazać na grecki źródłosłów polskiej nazwy bezpieczeństwo, bowiem greckie słowo *asfaleia* znaczy tyle, co polskie bezpieczeństwo, asekuracja, zabezpieczenie zaś *asfalis* – sejf, natomiast *apelili* – zagrożenie, niebezpieczeństwo i obawa<sup>66</sup>. Podobnie jest z brzmieniem niemieckiego słowa *Sicherheit* lub *Geborgenheit* (bezpieczeństwo). Łatwiej wiązać źródłosłów polskiej nazwy bezpieczeństwo z rosyjskim *безопасность*, czeskim *bezpečnost* i francuskim *sécurité* oraz angielskim *security*, a przede wszystkim łacińskim *securitas*, które tłumaczone jest na polskie bezpieczeństwo, a polskie słowniki języków obcych wywodzą je (jak już wspomniałem) niekiedy raczej mylnie od łac. *sine* – bez i *cura* – zadbać, troszczyć się lub otaczać pieczą.

Tabela 7. Łacińskie złożenie nazwy *securitas* źródłosłowem polskiej nazwy bezpieczeństwo

Słowo łacińskie	Słowa polskie
1. <i>Securitas, securitum</i>	1a. Bezpieczeństwo
2. <i>Salutis</i>	2a. Bezpieczeństwo
3. <i>saluta</i>	3a. Pozdrowienie
4. <i>cura</i>	4a. Dbłość, piecza, troska, leczenie
5. <i>Sine</i>	5a. Bez, brak, nieobecność
6. <i>Se</i>	6a. Sam, osobno, oddzielnie, każdy

Źródło: opracowanie własne na podstawie słownika polsko-łacińskiego: <https://translate.google.pl/?hl=pl> [dostęp: 4.04.2017]

Biorąc pod uwagę znaczenie nazwy bezpieczeństwo jako terminu złożonego z słowa *bez* (łac. *sine*) w znaczeniu braku i nieobecności oraz słowa *piecza* i dbłość, to złożenie to znaczy brak pieczy, stan rzecz w której nie ma pieczy, nadzoru i opieki. Takie znaczenie zdaje się mieć charakter bardziej konwencjonalny albo mylny czy też nienaturalny.

<sup>65</sup> Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Etymologia> – [dostęp: 4.04.2017].

<sup>66</sup> Zob. np. *Słownik grecko-polski*: <https://translate.google.pl/?hl=pl> [dostęp: 4.04.2017].



Jeżeli znacznie tego terminu wywiedziemy ze złożenia słowa każdy, sam i osobny oraz indywidualnie (łac. *se*), to złożenie to znaczy każdą pieczę, samo-troskę i osobistą (indywidualną) dbałość oraz samokontrolę. To ostatnie wyjaśnienie zdaje się być bliskiej archaicznej nazwy występującej w staropolskim języku jako *prze-zpieczeństwo*, którego znaczenie zdaje się mieć charakter bardziej naturalny i jest bliskie platońskiej wiedzy prawdziwej, wnikającej w istotę rzeczy, jej ideę i prawdę o niej. Tym samym znaczenie nazwy bezpieczeństwo zależy od przedrostka *bez*, które wywiedzione z łacińskiego *sine* znaczy bardziej brak i nieobecność pieczy, ale wywiedzione z łacińskiego *se* znaczy każdą, osobną i indywidualną pieczę. Pierwsze znaczenie ma umocowanie w poglądzie powiadającym, że nazwy mają umocowanie w umowie, drugie, że nazwy wyrażają naturalną istotę rzeczy. Ta istotą zdaje się być każda piecza, kontrola i nadzór.

Wskazane wyżej, co najmniej dwa wymiary, i to pozornie sprzeczne, w zakresie znaczeniowym bezpieczeństwa występują w łacińskim pierwowzorze również złożonego słowa: *securitas, securitatis* – bezpieczeństwo. Jest to złożenie składające się z przedrostka *sine* – bez albo *se* – każdy, sam i osobiście, oraz słowu *cura* – troska, dbałość, dozór, opieka, staranie, kuratela – lub *curo* – dbać o coś, troszczyć się o coś, goić, kurować, leczyć. Przeto etymologicznie w języku łacińskim termin bezpieczeństwo (*securitas*) znaczy również coś, co nie wymaga (*sine* – bez) pieczy, opieki, troski, dbałości, dozoru, starania, leczenia, kurateli albo coś, co jest uzyskane dzięki indywidualnej i bezpośredniej (*se* – każdej) pieczy i dbałości (*cura et curo*).

Natomiast w języku angielskim bezpieczeństwo wyrażane jest przez słowo *security* (bezpieczeństwo, ochrona) i *safe* (1. sejf jak urządzenie chroniące niejako samo z siebie bez potrzeby sprawowania ciągłej pieczy i nadzoru; 2. bezpieczny; 3. pewny)<sup>67</sup>. To ostatnie słowo angielskie ma swą genezę w łacińskim *salvus* – zdrow lub zdrowy, cały, bezpieczny, nietknięty, ocalony – i *salutis* – zdrowie, bezpieczeństwo, pozdrowienie – oraz *salus* – zdrowie, szczęście i powodzenie, ocalenie i ratunek, dobro i całość (stąd w języku polskim, np.: *salwował się ucieczką*, czyli ratował się i ocalał dzięki ucieczce, tudzież uniknął zagrożenia, które jemu groziło dzięki temu, że uciekł). Przeto w łacinie bezpieczeństwo jest kojarzone z istnieniem i życiem bez pieczy (ściśle samopieczą lub każdą pieczą, kontrolą i dbałością oraz nadzorem); życiem beztroskim i zdrowym, pełnym i dobrym, wolnym i szczęśliwym, spełnianym i wręcz doskonałym. Takie skojarzenie zakorzenione jest w myśleniu Arystotelesa o człowieku i państwie – myśleniu wyrażanym w stwierdzeniu, że człowiek ze swej natury jest istotą wspólnotową, społeczną i polityczną, przeznaczona do życia z innymi, dzięki innym i wśród innych. Bo poprzez innych i wśród innych człowiek zbliża się do samowystarczalności, niezależności i suwerenności oraz doskonałości.

<sup>67</sup> Zob. np. *Słownik angielsko-polski*: <https://translate.google.pl/?hl=pl> [dostęp: 4.04.2017].



Tabela 8. *Securitas* źródłosłowem polskich znaczeń nazwy bezpieczeństwo

Złożenie słów łacińskich	Złożenie słów polskich	Znaczenie idealne (dosłowne)	Znaczenie rzeczywiste (komunikacyjne)
Sine + cura (raczej mylne lub konwencjonalne)	<b>Bez</b> + pieczy, opieki, dbałości i troski oraz kontroli	Bezpieczny = bez opieki, pieczy, nadzoru i troski oraz dbałości	Bezpieczny = bez + zagrożeń; bez + pewności (niepewny), ale także bez troski oraz nie wymagający kontroli, itp.
Se + cura (raczej trafne i odzwierciedlające istotę rzeczy)	<b>Każda</b> + piecza <b>Sam</b> + piecza, <b>Samo</b> -dbający i <b>sa-mo</b> -troszczący się oraz <b>samo</b> -kontrolujący się	Bezpieczny = każda, oddzielna, osobna lub indywidualna piecza i kontrola oraz otaczający się opieką, pieczą i nadzorem (samo-kontrolujący się?) oraz „sam troszczący się o siebie” i „dbający o samego siebie”, („swoją duszę”, jak powiedział Sokrates za Pytią z Delfis?)	Bezpieczny = samo + troszczący się, samodzielny i niezależny oraz suwerenny i samo-kontrolujący się, itp..

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Słownika polsko-łacińskiego: <https://translate.google.pl/?hl=pl> [dostęp: 4.04.2017.].

W współczesnej literaturze filozoficznej szczególnie Michel Foucault i jego adherenci interesująco poznawczo analizują semiotycznie, wielowarstwowo i wieloaspektowo nazwę bezpieczeństwo. Jest to analiza określana biopolityczną, w której epoka bezpieczeństwa<sup>68</sup> w sprawowaniu władzy zmienia korelaty i dominanty mechanizmów prawnych i dyscyplinarnych<sup>69</sup> w ochronie interesu wspólnego przed interesami jednostki i na odwrót: obronie „(...) interesów jednostki przed wszystkim, co wygląda na ekspansję interesu wspólnego”<sup>70</sup>. Zmiana tych korelatów – jak już wspomniałem –

<sup>68</sup> Foucault w wielowarstwowej refleksji na temat biopolityki, obok epoki bezpieczeństwa wyróżnia epokę prawa i epokę dyscypliny. Pierwszą z wymienionych charakteryzują mechanizmy kontrolowania i opieki (np. socjalnej) wmontowane w technologie bezpieczeństwa, w drugiej mechanizmy zniewolenia, nadzoru i opieka nad podanymi wmontowane w technologie prawa, w trzeciej zaś mechanizmy karania, nagradzania i edukowanie oraz resocjalizowanie (opieka nad skazanymi i wykluczonymi) wmontowane w technologie dyscyplinarne.

<sup>69</sup> Zob.: M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. Michał Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2010, s. 31.

<sup>70</sup> „Problem bezpieczeństwa to ochrona interesu wspólnego przed interesami jednostkowymi. Ale i na odwrót: trzeba bronić interesów jednostkowych przed wszystkim, co wygląda na ekspansję interesu wspólnego. A także dbać o to, by wolność procesów ekonomicznych nie stanowiła zagrożenia, zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla robotników, by mechanika interesów nie powodowała zagrożenia ani dla jednostki, ani dla zbiorowości (...). Wolność i bezpieczeństwo, gra wolności i bezpieczeństwa – oto co znajdujemy w samym centrum nowego rozumu urządzającego (...).” (Idem, *Narodziny biopolityki*, tłum. Michał Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2011, s. 89).



osadzona jest w liberalizmie, który zmienił pojęcie panowanie na rządy i w którym wolność jest gwarantowana przez państwo – *rządzących żywymi*, w tym rządzących za pomocą prawdy i jej ujawnianie<sup>71</sup>. Stąd liberalna sztuka rządzenia uwikłana jest w paradoks wolności i wdrożenia procedur kontroli oraz form interwencji państwa<sup>72</sup>. O ile w przedliberalnym systemie sprawowania władzy, „(...) opartym na suwerenności, między suwerenem i podanym istniały liczne relacje o charakterze prawnym i ekonomicznym, mobilizujące czy wręcz zobowiązujące władcę do ochrony podanych (...). Podany mógł domagać się od suwerena obrony przed zewnętrznym lub wewnętrznym wrogiem. Zupełnie inaczej rzecz się ma w przypadku liberalizmu. Nie chodzi tu już o rodzaj zewnętrznej ochrony zapewnianej samej jednostce. Liberalizm uruchamia zamiast tego mechanizm wymagający ciągłego odmierzania wolności i bezpieczeństwa jednostek w związku z owym pojęciem zagrożenia. Jeżeli liberalizm z jednej strony jest sztuką rządzenia polegającą na manipulowaniu różnymi interesami (...), to – z drugiej strony – nie może on nimi manipulować, nie zarządzając niebezpieczeństwami i mechanizmami bezpieczeństwa/wolności, które mają na celu maksymalną ochronę jednostek i zbiorowości przed zagrożeniami”<sup>73</sup>. Skutkiem tego jest „(...) niebywały rozrost procedur kontroli, przymusu i zniewolenia, stanowiących przeciwwagę, dla przyznanych swobód”<sup>74</sup>. Rozrost ten powoduje wzrost kosztów sztuki liberalnego rządzenia, które posługuje się takimi narzędziami jak: (1) zarządzanie zagrożeniami i wdrażanie mechanizmów bezpieczeństwa (ochrony interesu wspólnego i jednostkowego), (2) mechanizmami kontroli dyscyplinarnej (panoptyzm Bentham) – karanie, nagradzanie i resocjalizowanie lub edukowanie, (3) polityka interwencjonizmu – zarządzanie wolnością i kryzysem, w jakie ta polityka popada<sup>75</sup>.

Ekspansja liberalnej sztuki rządzenia wyraża się w urządzaniu bezpieczeństwa i – używając nomenklatury adherenta biopolityki Maurizio Lazzarato – „kontroli społecznej”. W urządzaniu tym idzie ostatecznie o utrzymanie społeczeństwa na poziomie i w granicach, „(...) które byłyby do przyjęcia ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia, w okolicach pewnej wartości średniej (podkreśl. J.Ś.) uznanej za, powiedzmy optymalną dla funkcjonowania danego społeczeństwa”<sup>76</sup>. Tak urządzone społeczeństwo najnowsze biopolitycy określają „urządzeniem bezpieczeństwa”, „ekspansji bezpieczeństwa” lub „porządku bezpieczeństwa” lub „społeczeństwem opartym na bezpieczeństwie”<sup>77</sup>, albo „społeczeństwem kontroli”<sup>78</sup>.

<sup>71</sup> Por. ibidem, *Rządzenie żywymi*, tłum. Michał Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2014.

<sup>72</sup> Idem, *Narodziny biopolityki*, op. cit., s. 396.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 89-90.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>75</sup> Zob. Ibidem, s. 73-94.

<sup>76</sup> Idem, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, op. cit. 26-28.

<sup>77</sup> Zob. np. ibidem, s. 31-32.

<sup>78</sup> Zob. np. M. Lazzarato, *Bezpieczeństwo a wydarzenie. Wywiad z Maurizio Lazzarato*, tłum. Irmina Majchrzak, „Praktyka teoretyczna – Biopolityka” 2011/2, s. 52-54.



Jest to kontrola pozwalająca na homeostazę, która oscyluje wokół wartości średniej uznanej w powszechnym dyskursie za stosowną dla funkcjonowania i życia danego społeczeństwa.

## 7. Trafne i nietrafne znaczenie nazwy złożonej bezpieczeństwo – konkluzja

Konkludując powyższą analitykę semantyczną nazwy złożonej bezpieczeństwo należy stwierdzić, że w jej etymologii i znaczeniu występują co najmniej dwojakie tendencje, bardziej konwencjonalne i bardziej naturalne. Z punktu widzenia nauki Platona pierwsza ma charakter raczej bardziej nietrafny druga zaś, bardziej trafny, a nadto istota związana ze znaczeniem naturalnym i jakoś rzeczy związana ze znaczeniem konwencjonalnym (...) *to dwie różne rzeczy*<sup>79</sup>. Bowiem naturalne znaczenie nazwy bezpieczeństwo wiązane jest z każdą **pieczą** i pierwotnym *przezpieczeństwem* zaś konwencjonalne wręcz z zaprzeczeniem znaczenia pierwotnego, a mianowicie **brakiem** pieczy. Ich zdefiniowanie według procedury klasycznej i wskazanej przez Arystotelesa daje się ująć w sposób przedstawiony na poniższych rysunkach.

(P) Stan rzeczy, każde istnienie – nazwa, pojęcie i termin ogólny („większy”) [definiendum]
(M) <b>Każda piecza</b> , troska i dbałość oraz kontrola i nadzór – termin szczegółowy („średni”) [definiendum]
(S) Bezpieczeństwo – nazwa, pojęcie i termin konkretny („mniejszy”) [definiendum]

Rys. 3. Trafne określenie znaczenia nazwy bezpieczeństwo - naturalne

Stosując powyższe rozróżnienie na to, co ogólne, szczegółowe i konkretne bezpieczeństwo, można trafnie określić jako każdy stan rzeczy, który otoczony jest szczegółową pieczą, troską i dbałością oraz kontrolą. Jest to stan rzeczy uzyskiwany przez pieczę, troskę i dbałość o nią oraz kontrolę i nadzór nad nim – stan uzyskiwany dzięki i przez nie, czyli *przezpieczny*.

(P) Stan rzeczy, forma istnienia – nazwa, pojęcie i termin ogólny („większy”) [definiendum]
(M) <b>Brak pieczy</b> , troski i kontroli oraz nadzoru i kontroli – nazwa, pojęcie i termin szczegółowy („średni”) [definiendum]
(S) Bezpieczeństwo – nazwa, pojęcie i termin konkretny („mniejszy”) [definiendum]

Rys. 4. Nietrafne określenie znaczenia nazwy złożonej bezpieczeństwo – konwencjonalne

<sup>79</sup> Ibidem, s. 54.



Niewątpliwie raczej nietrafne jest określenie bezpieczeństwa jako taki rodzaj istnienia lub stan rzeczy, którego specyfiką jest brak pieczy, nadzoru i kontroli oraz dbałości o to istnienie lub konkretną rzecz. Nietrafność tego określenie wybarwia wyrażenie zaprzeczenie bezpieczeństwa. Bowiem konsekwencją stosowanej procedury definiowania niebezpieczeństwo byłoby takim rodzajem stanu rzeczy, którego specyfiką jest piecza, nadzór i kontrola oraz dbałość o ten rodzaj rzeczy. Również za nietrafne określenie bezpieczeństwa w perspektywie prezentowanej analizy semantycznej uznać należy, na przykład, nawiązujące do podziału na jego definicje negatywne, pozytywne i zmieszane z tabeli 3. Definicje realne występujące w literaturze i słownikach głoszą: 1), że (S) bezpieczeństwo jest (P) stanem rzeczy lub formą istnienia, której specyfiką jest (M) brak zagrożeń - negatywne; 2), że (S) bezpieczeństwo jest (P) stanem rzeczy lub formą istnienia, której specyfiką (M) jest spokój, wolność i aktywność podmiotowa oraz brak kontroli i opieki - pozytywne; 3), że (S) bezpieczeństwo jest (P) stanem rzeczy lub formą istnienia, której specyfiką (M) jest brak zagrożeń powodujący pewność istnienia – negatywno-pozytywne. Na tym tle zdają się jaśnieć definicje naturalne głoszące, że (S) bezpieczeństwo) jest (P) stanem rzeczy lub formą istnienia, której specyfiką (M) jest to, iż stan ten uzyskiwany jest przez pieczę, opiekę i dbałość oraz kontrolę itp. – przez intencjonalną pieczę czyli stan pierwotnie określany jako *przezpieczny*, a współcześnie bezpieczny. W tego rodzaj trafne i raczej naturalne definicje wpisuje się określenie lansowane przez filozofię bezpieczeństwa, która głosi, że (S) bezpieczeństwo jest takim godnym stanem rzeczy lub formą istnienia, której specyfiką (M) jest zapewnianie trwania, przetrwania i rozwoju oraz doskonalenia temu stanowi, dzięki dbałości o nią i pieczę nad nią oraz kontrolę<sup>80</sup>. W tym określeniu bezpieczeństwa przez godne trwanie, przetrwanie i rozwój oraz doskonalenie wyeksponowane są trzy skłonności natury ludzkiej wskazane przez św. Tomasza z Akwinu. O ile trwanie jest skłonnością, którą człowiek dzieli ze wszystkim bytami dążącymi do zachowania siebie zgodnie ze swą naturą, powołaniem i przeznaczeniem, zaś przetrwanie i prolongowanie istnienia dzieli on ze światem organicznym przez prokreację i pragnienie przedłużenia swego gatunku, to rozwój i doskonalenie ma miejsce we wspólnotie ludzkiej szanującej prawa, przenikniętej miłością i przyjaźnią oraz wzajemnym zaufaniem, wyrażanym w dobru wspólnym, społecznym i związanym z relacjami interpersonalnymi<sup>81</sup>. Te trzy skłonności wskazywane przez Akwinatę (trwanie rzeczy nieorganicznych, przetrwanie i prokreacja rzeczy organicznych, oraz rozwój i doskonalenie rzeczy będący osobami ludzkimi) osadzają bezpieczeństwo w realnej naturze wszelkiego

<sup>80</sup> Zob. np. J. Świniarski, Wł. Chojnacki, *Filozofia bezpieczeństwa. Podręcznik akademicki*, AON, Warszawa 2004, s. 13. [<http://docer.pl/doc/50ne> – dostęp: 4.04.2017].

<sup>81</sup> Por. R. Tokarczyk, *Tomasz z Akwinu o prawie naturalnym*, „Euhemer” 1974, nr 2, s. 34-36.



istnienia, życiu biologicznym i współżyciu społecznym; w określonym porządku istnienia przyrodniczego, społecznego i indywidualnego oraz osobowego<sup>82</sup>.

O ile nietrafne wskazywanie znaczenia nazwy złożonej bezpieczeństwo ciąży ku definicjom konwencjonalnym, które za jej rodzaj („termin większy”) i specyfikę („termin średni”) uznają cokolwiek, często na przykład, zamiast wskazywać na specyfikę polegającą na pieczy, trosce i dbałości oraz kontroli, sofistycznie przekonują, że „terminem średnim” i specyfiką bezpieczeństwa jest brak zagrożeń albo pieczy i nadzoru oraz kontroli. Niewątpliwą wadą tej konwencji jest to, że, jeżeli stan rzeczy jest niezagrożony lub brak jakichkolwiek zagrożeń, to piecza, troska i nadzór oraz kontrola nad tym stanem są raczej zbędne. Niemniej definicje konwencjonalne i nietrafne miały i mają znaczenie dla rozwoju zasad, prawidłowości i paradygmatów funkcjonujących w nauce. Przecież obalanie nietrafnych i przyjętych na pewien czas konwencjonalnych paradygmatów (wg cytowanego Foucaulta przez liberalizm korelujący bezpieczeństwo z zagrożeniami) konstruuje rewolucję w nauce – jak przekonuje w swych pracach Thomas Samuel Kuhn (1922-1996)<sup>83</sup> – a zarówno osłabianie jak i wzmacnianie sądów i zdań rodzi odkrycia w nauce – jak argumentował Karl R. Popper (1902-1994)<sup>84</sup>. W tym kontekście ważna zdaje się być konstatacja Arystotelesa o nazwach przyjmująca, że znaczą one cokolwiek tylko na mocy umowy. Uwzględniając jednocześnie uwagę Platona ku naturalności znaczeń osadzonych na istocie rzeczy można zasugerować filozoficzne określenie znaczenia nazwy bezpieczeństwo – znaczenie naturalno-konwencjonalne. Określenie to osnute jest na naturalnej w nazwie złożonej bezpieczeństwo pieczy i konwencjonalnym uznaniu, że jest to dobra piecza, ponieważ jej intencjonalnym celem jest trwanie (a nie rozpad), przetrwanie i prokreacja (a nie wymarcie i zanik) oraz rozwój i doskonalenie (a nie degradacja i psucie).

Z powyższego można rekomendować filozoficzne określenie bezpieczeństwa starające się jako uzgodnić znaczenie naturalne i konwencjonalne tej nazwy, a mianowicie: jako rodzaju istnienia, którego specyfiką jest trwanie, przetrwanie i rozwój oraz doskonalenie a zaprzeczające zanikowi, gniciu i degradacji oraz śmierci, które składają się na podstawowe zagrożenie dla życia, istnienia i rozwoju oraz bycia.

#### BIBLIOGRAFIA

- [1] ARYSTOTELES, *Dzieła wszystkie*, t. 1 i 2, tłum. Kazimierz Leśniak, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2003.
- [2] BRÜCKNER A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.

<sup>82</sup> Zob. np. M. Marcinkowski, Janusz Świniarski, *Bezpieczeństwo w przestrzeni edukacyjnej*, Wyd. Wyższej Szkoły Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2013, s. 82-83.

<sup>83</sup> Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tł. Helena Ostromęcka, wyd. I, PWN, Warszawa 1968; idem, *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, tł. i posłowiem opatrzył Stefan Amsterdamski, PIW, Warszawa 1985.

<sup>84</sup> K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, wyd. I, PWN, Warszawa 1977.



- 
- [3] BRZEZIŃSKI M., *Problem tożsamości bezpieczeństwa w świetle etymologii języka polskiego*, [w:] *Metodyczne i dydaktyczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, pod red. W. Kitlera i T. Kuśmidra, Difin, Warszawa 2015.
- [4] CACKOWSKI Z., *Zasadnicze zagadnienia filozofii*, KiW, Warszawa 1989.
- [5] CARNAP R., *Introduction to Semantics*, MIT Press, Cambridge 1942.
- [6] DUNAJ B. (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wyd. Wilga, Warszawa 1996.
- [7] FEHLER W., *O pojęciu bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo państw i narodów w procesie integracji europejskiej*, pod red. Wiesława Śmiałka i Józefa Tymanowskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- [8] FOUCAULT M., *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. M. Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2010.
- [9] Foucault M., *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2011.
- [10] FOUCAULT M., *Rządzenie żywymi*, tłum. M. Herer, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2014.
- [11] GOŁEMBSKI FR., *O wieloznaczności pojęcia bezpieczeństwa*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania. Zeszyt WCY IOiZ” 2008/3.
- [12] <http://geopolityka.net/pojecie-bezpieczenstwa> [dostęp: 4.04.2017.].
- [13] <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/bezpieczny-i-niebezpieczny;11249.html> [dostęp: 4.04.2017.].
- [14] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Etymologia> – [dostęp: 4.04.2017.].
- [15] JONES R.E., *Analysing Foreign Policy: An introduction to Some Conceptual Problems*, Routledge & K. Paul, London 1970.
- [16] KACZMAREK J., SKOWROŃSKI A., *Bezpieczeństwo: świat – Europa – Polska*. Wyd. „Atla2”, Wrocław 1998.
- [17] KAHN CH.H., *Język i ontologia w Kratylosie*, [w:] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophia” 2001/14.
- [18] KHUN TH. S., *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, tł. i posłowie S. Amsterdamski, PIW, Warszawa 1985.
- [19] KHUN TH.S., *Struktura rewolucji naukowych*, tł. Helena Ostromęcka, wyd. I, PWN, Warszawa 1968.
- [20] LAZZARATO M., *Bezpieczeństwo a wydarzenie. Wywiad z Maurizio Lazzarato*, tłum. Irmina Majchrzak, „Praktyka Teoretyczna – Biopolityka” 2011/2.
- [21] LISIECKI M., *Diagnoza i prognoza rozwiązań systemowych w zakresie organizacji i zarządzania bezpieczeństwem obywateli*, [w:] *Zarządzanie bezpieczeństwem – wyzwania XXI wieku*, pod red. Marka Lisieckiego, Wyd. WSZ i Prawa w Warszawie, Warszawa 2008.
- [22] LYONS J., *Semantyka*, PWN, Warszawa 1984.
- [23] MARCINKOWSKI M., ŚWINIARSKI J., *Bezpieczeństwo w przestrzeni edukacyjnej*, Wyd. Wyższej Szkoły Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2013.
- [24] MORRIS CH.W., *Signification and Significance: A Study of the Relations of Signs and Values*. Mass. MIT Press, Cambridge 1964.
- [25] MORRIS CH.W., *Signs, Language and Behavior*, Prentice –Hall, Englewood Cliffs 1946.
- [26] NYE J.S., KEOHANE R., *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Brown and Company, Little 1977.
- [27] PLATON, *Kratylos*, tłum. Witold Stefański, Wydawnictwo: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1990.
- [28] PLATON, *Listy*, tłum. M. Maykowska, PWN, Warszawa 1987.



- [29] POPPER K.R., *Logika odkrycia naukowego*, wyd. I, PWN, Warszawa 1977.
- [30] ROOSEVELT F.D., *Cztery wolności*, [w:] *Wielkie mowy historii. Tom 3: Od Hitlera do Eisenhowera*, pod red. M. Gumkowskiego, Wyd. Polityka, Warszawa 2006.
- [31] ROSA R., LIPIŃSKA-RZESZUTKO M. i KUBIAK M., *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Tradycje. Współczesność. Nowe wyzwania*, Wyd. AP, Siedlce 2010.
- [32] SKORUPKA S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.
- [33] *Słownik angielsko-polski*: <https://translate.google.pl/?hl=pl> [dostęp: 4.04.2017].
- [34] *Słownik grecko-polski*, <https://translate.google.pl/?hl=pl> [dostęp: 4.04.2017].
- [35] *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1979.
- [36] *Słownik języka polskiego*, tom pierwszy A-F (reprint). Gutenberg-Print, Warszawa 1994.
- [37] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 1996
- [38] *Słownik współczesnego języka polskiego*, tom 1, *Przegląd Reader's Digest*, Warszawa 2001.
- [39] *Słownik współczesnego języka polskiego*, tom 1, *Przegląd Reader's Digest*, Warszawa 2001.
- [40] STAŃCZYK J., *Bezpieczeństwo i pokój – wzajemne relacje*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, pod red. R. Rosy, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce–Chlewicka 1999, *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 1996.
- [41] STAŃCZYK J., *Poszukiwanie reguł definiowania bezpieczeństwa*, [w:] „*Studia Bezpieczeństwa Narodowego. National Security Studies*” 2016/10.
- [42] STAŃCZYK J., *Poszukiwanie reguł definiowania bezpieczeństwa*, [w:] „*Studia Bezpieczeństwa Narodowego. National Security Studies*” 2016/10.
- [43] STAŃCZYK J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996.
- [44] ŚWINIARSKI J., *Barwy w pogłębianiu i poszerzaniu badań nad bezpieczeństwem*, [w:] *Barwy i cienie bezpieczeństwa*, pod. red. Włodzimierza Gocalskiego, WAT, Warszawa 2013.
- [45] ŚWINIARSKI J., CHOJNACKI WŁ., *Filozofia bezpieczeństwa. Podręcznik akademicki*, AON, Warszawa 2004.
- [46] ŚWINIARSKI J., *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Wyd. Makuliński, Warszawa–Pruszków 1997.
- [47] ŚWINIARSKI J., CHOJNACKI WŁ., *Filozofia bezpieczeństwa. Podręcznik akademicki*, AON, Warszawa 2004 [<http://docer.pl/doc/50ne> – dostęp: 4.04.2017].
- [48] TOKARCZYK R., *Tomasz z Akwinu o prawie naturalnym*, „*Euhemer*” 1974, nr 2.
- [49] ZIĘBA R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Wyd. Scholar, Warszawa 1999.
- [50] ZIĘBA R., *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, „*Zeszyty Naukowe AON*” 2012/1.

## ON THE MEANING OF SECURITY AS THE COMPOSITE NAME

**Abstract.** The author seeks to unravel the dilemma associated with real and etymological conception of security, its conventional and often wildcard definition, and its natural and essential definition. In this illustration, there are two types of names distinguished by Plato and Aristotle: Conventional and Natural. Hence, the semantic analysis and explanations contained in the following parts of the text refer to the meaning of the conventional name of complex security, the natural name in Polish and not only in Polish. On the one hand, the conclusions point to inaccurate and conventional terms of security - most often lack of threats - and on the other hand, on the right and natural - rather by or through custody, control and care. The latter have etymological and semantic fixation in the



archaic name found in the Polish language, namely: security (bezpieczeństwo). Also embedding the meaning of the name security in the Latin securitas (se – himself, cura – care) means every self determination, supervision and control, and care. Hence, the recommendation for such a natural and accurate definition of the name of safety, which proclaims that it is such a state of affairs, whose specificity is its concern, control and care. Contrary to this natural definition, conventional security definitions identify this name with “no risk”, although it may, with certainty, such as certainty or reliability or stability, not always be true.

**Keywords:** analytics, name, semantics, semiotics, pragmatics, definition, security.